



Dodatek dla najmłodszych
nr 3/2016

W EdRowNICZEK

W gościnie u babci

- Juleczko - zagadnęła mama - odprowadzę cię dzisiaj do babci, bo muszę iść do lekarza.
- Super mamusiu ! - Ucieszyła się dziewczynka.

Wkrótce mama i Julia dotarli do przytulnego domku babci. Julia bawiła się w pokoju obok, podczas gdy babcia krzątała się przy kuchni. Po chwili zawołała dziewczynkę na obiad. Kiedy babcia pomodliła się, Julia zerknęła do garnka.

- Ble, a co to? Mama nie gotuje takiego czegoś!
- Może jednak spróbujesz odrobinę, a sama się przekonasz, czy ci będzie smakowało. Rzeczywiście gulasz babci był pyszny, choć w garnku wyglądał na niesmaczny. Julia wzięła nawet dokładkę.

- A więc jest lepsze niż ci się wydawało? - zapytała poważnie babcia.
- No tak. Po prostu wyglądało niezbyt apetycznie - odpowiedziała wnuczka.

W drodze powrotnej mama zagadnęła dziewczynkę o sytuację, która się wydarzyła.

- Córeczko, babcia mi mówiła, że grymasiłaś przy obiedzie...
- Mięso nie wyglądało ciekawie - dziewczynka spuściła wzrok na podłogę.
- Wiesz... myślę, że nie okazałaś w ten sposób wdzięczności i dziękczynienia za jedzenie, które Pan Bóg nam daje. Wielu ludzi jest głodnych i nie mogą się najeść do syta. Powinniśmy być wdzięczni za każdy pokarm, jaki dostajemy.
- Przepraszam, że marudziłam - ze smutkiem w głosie odpowiedziała Julia - Chcę być wdzięczna za jedzenie, jakie Bóg nam daje.
- Cieszę się, że to zrozumiałaś, ale nie myślisz, że powinnaś przeprosić jeszcze kogoś?
- Tak. Powinnam iść do babci.
- Myślę, że będziesz miała na to okazję, gdy babcia przyjdzie do nas na jutrzejszą kolację. Czy jest jeszcze ktoś, kto czeka na rozmowę z tobą? - dopytywała mama
- Mamusiu, przecież Pan Bóg słyszy teraz naszą rozmowę i On wie, że żałuję tego, co zrobiłam.
- Tak, to prawda Kochanie. Pan Bóg jednak pragnie, abyśmy wyznawali mu swoje przewinienia i nie bali się zwracać do Niego szczególnie wtedy gdy mamy coś na sumieniu.
- Wiesz, przypominałam sobie jak Michał zabrał mi ten nowy długopis od taty i nie oddawał mi go przez tydzień. - powiedziała dziewczynka - Później podrzucił mi go na ławkę i nie odezwał się do mnie nawet słowem.
- Pamiętam, ale czemu o tym teraz wspominasz? - z zaciekawieniem dopytywała mama.
- Po jakimś czasie przestałam być już na niego zła, tylko nie miałam już za bardzo ochoty grać z nim w kalambury na przerwie. - kontynuowała Julia - Gdy któregoś dnia po szkole podszedł i przeprosił mnie, bardzo poprawił mi się humor.

- A potem przyszlście do mnie i poprosiliście mnie o pieniądze na lody - z uśmiechem na twarzy przypomniała mama.

- Tak i te lody smakowały jeszcze lepiej niż zwykle.

Julia nie umiała doczekać się wieczora, gdy tylko przyszła ze szkoły wykręciła numer do babci i przeprosiła ją za narzekanie. Potem zamknęła drzwi do pokoju i cichutko rozmawiała z Panem Bogiem...

Gościnność według naszych czytelników



JAK U NAS SĄ GOŚCIE, WYLIZUJĘ MAMIE PYSNĄ CEKOLADĘ Z MISKI :)

AURELKA KNOP

Gościnność według naszych czytelników

1.



2.



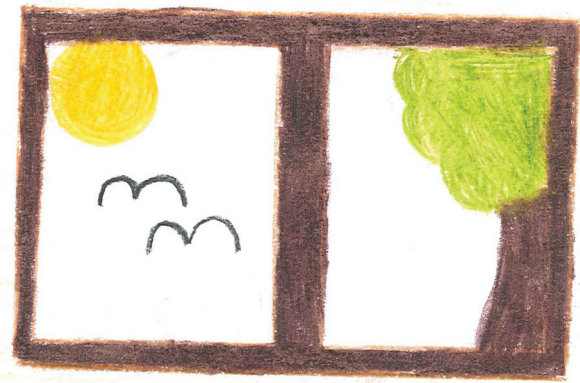
3.



rys. Miriam Szarkowicz

1. Jeśli goście mają dzieci opiekuję się nimi.
2. Podaję chustki do modlitwy
3. Przed gośćmi razem z mamą np. smażę naleśniki

Kiedy są u nas goście podaję do stołu. I układam naczyńka do zmywania.



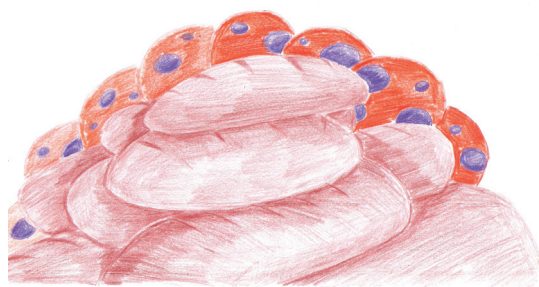
KESJA SZARKOWICZ

Dary łaski

Moja córka lubi przyjmować gości. Przygotowuje czasem swoją specjalność- sałatkę grecką i przyozdabia stół kolorowymi serwetkami, świeczkami i srebrnymi koralikami. Czas kiedy przychodzą do nas goście to czas szczególny. Jest wtedy bardzo wesoło, głośno, ciasno i czujemy się jakbyśmy mieli wielką rodzinę.

Opowiem Wam dzisiaj o „pięknej i roztropnej” Abigail i o tym jak straszna kara spotkała jej samolubnego męża Nabala. Podczas tułaczki po pustyni Dawid wraz ze swoimi wojownikami ochraniał stada i pasterzy zamożnego Nabala. Gdy okazało się, że bogacz wyprawia ucztę Dawid zwrócił się do niego z prośbą o ugoszczenie. Chciwy Nabal zignorował tę potrzebę, lecz gdy Abigail dowiedziała się o tym postanowiła naprawić błąd męża.

Zobacz co zapakowała na swoje osły i wyruszyła na spotkanie z Dawidem.



200 chlebów
i 200 placków
figowych



2 dzbany wina



5 owiec



5 korców (12 worków, czyli 600 kg)
prażonego ziarna



100 pęczków rodzynek

Nabal dowiedział się o tym, że Abigail uratowała go przed gniewem Dawida. Pan Bóg jednak postanowił odplacić mu za zachłanność, skąpstwo, samolubstwo i odebrał mu życie. Podejrzewam, że nie zgadniesz co spotkało Abigail. Została żoną dzielnego wojownika i króla - Dawida.

Biblia zachęca nas



Okazujcie gościnność...



...jedni drugim...



...bez szemrania.
I Piotra 4:9

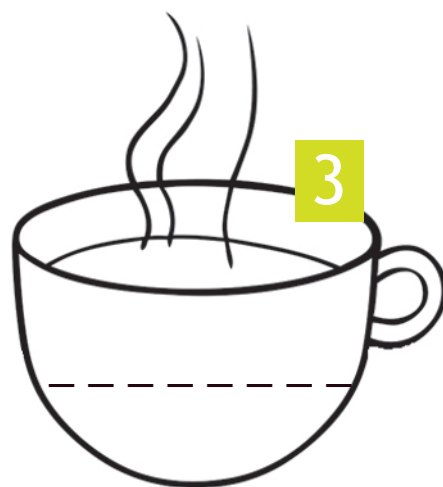
Napisane w niej jest też „usługujcie drugim tym darem łaski, jaki każdy otrzymał”. Dar łaski to wszystko, co otrzymujemy od Boga nie dlatego, że na to zasłużyliśmy, ale dlatego że On nas kocha. Może to być na przykład: pożywienie, pieniądze, mieszkanie lub zdolności kulinarne, dar pięknego opowiadania, rysowania czy pomagania. Kochany Pan Bóg daje Ci to wszystko nie tylko po to, abyś z tego korzystał, ale także abyś się tym dzielił.

Zachęcam Cię, przygotuj dla kolegi lub koleżanki z klasy, a może dla innych dzieci ze szkoły małe przyjęcie. Może rodzice pomogą Ci w przyrządzeniu poczęstunku. Zaplanuj wcześniej co będziecie robić. Przygotuj zaproszenia i pamiętaj o tym, że najsmutniej jest się bawić nową zabawką w samotności.

Zagadki w filiżance

Zgadnij, która z postaci biblijnych gościła kogoś pod swoim dachem. Jeśli nie potrafisz odgadnąć, przeczytaj fragmenty z Biblii. Odszukaj filiżankę z tym samym numerem i wpisz do niej bohatera.

1. Zaprosił Jezusa, aby uzdrowił jego sługę (Ewangelia Mateusza 8:8)
2. Miał dwie córki i mieszkał w niegościnnym mieście (I Księga Mojżeszowa 19:1,2)
3. Oglądał swojego gościa z drzewa (Ewangelia Łukasza 19:5)
4. Wraz z mężem wybudowała Elizeuszowi malutki pokoik (II Księga Królewska 4:8-12)
5. Żona Zachariasza, która przyjęła matkę Jezusa (Ewangelia Łukasza 1:40)
6. Jego goście przepowiedzieli mu narodzenie syna (I Księga Mojżeszowa 17:6)
7. Podczas głodu żywiła Eliasza (I Księga Królewska 17:9)
8. Zaskoczył królową potrawami i mądrością (I Księga Królewska 10:4,5)



Poznaj historie dzieci z innych krajów



Nazywam się Manon (Mana), mam 10 lat. Mam dwóch braci, trzyletniego Noego i siedmioletniego Romeo. Mieszkamy razem z naszymi rodzicami niedaleko Lyon w północno-wschodniej Francji.

Jestem w CM 2, w ostatniej klasie francuskiej szkoły podstawowej, czyli w polskiej piątej klasie. Każdego ranka wstaję o godzinie 7. Jemy śniadanie wszyscy razem, ale bardzo szybko bo tata nie może spóźnić się na pociąg, a my do szkoły. Mama zaprowadza mnie do zupełnie innej szkoły niż moich braci, ponieważ po szkole prawie każdego wieczora chodzę na pływalnię. Już od 5 lat płyвам, a od 2 startuję w zawodach pływackich. Podczas każdego treningu płyвам 2 i pół godziny, czterema stylami: kraulem, klasycznym, grzbietowym i motylkiem. Jest to dość trudne, ale muszę dużo trenować jeśli chcę stać się czempionem. Mam co najmniej jedne zawody w miesiącu. Udało mi się wygrać już kilka medali. Wieczorem mama odbiera mnie z pływalni. Wracamy do domu bardzo zmęczone. Na szczęście zadania domowe odrabiam po szkole, przed pływalnią na zajęciach dodatkowych. Ale w domu muszę jeszcze potrenować grę na flecie poprzecznym.

Jak chcecie to opiszę wam na czym polegają takie zawody.

Wszystko zaczyna się bardzo wcześnie. Rozgrzewam się razem z moją ekipą, mój trener tłumaczy mi cały program zawodów. Jak przychodzi moja kolej to staję na platformie startowej, koncentruję się i płynę najszybciej jak tylko mogę!!! Na koniec zawodów nasz trener, albo nam gratuluje, albo się na nas skarży. Bycie dobrym w pływaniu jest bardzo trudne. Jest to trudne nie tylko dla mnie ale także dla moich braci i dla moich rodziców, bo muszą podołać szybkiemu rytmowi dnia. Na dodatek wszyscy mi pomagają abym się nie stresowała.

Trzeba poświęcić niejedno, by stać się mistrzem i nie można się nigdy poddawać. Pan Bóg dał mi talent i teraz do mnie należy abym nad nim pracowała ! Dziękuję Mu bez przerwy za to wszystko, co dał mi i mojej rodzinie. Niestety tu gdzie mieszkamy nie ma zebrań, ale mamy możliwość jeździć na konwencje i na zebrania do Sultz (Alzacja), jak odwiedzamy naszych dziadków.

Manon Domingeon



WTEDY POWIEDZIAŁ JUDA:

CÓŻ MAMY POWIEDZIEĆ
PANU NASZEMU? BÓG ODSŁONI
WINĘ SŁUG TWOICH. OTOŚMY NIEWOLNI-
KAMI PANA MEGO, MY JAK I TEN
U KTÓREGO ZNALEZIONO
KUBEK.

DALEKI JESTEM
OD TEGO. TYLKO TEN,
U KTÓREGO ZNALEZIONO
KUBEK BĘDZIE MOIM NIEWOLNI-
KIEM, WY ZAŚ IDZIE W
POKOJU DO OJCA
SWEGO.

PROSZĘ, PANIE MOJ,
GDY PYTAŁEŚ KIEDYŚ O
NASZĄ RODZINĘ, KAZAŁEŚ
NASTĘPNYM RAZEM PRZYJĘĆ
Z NAJMŁODSZYM BRATEM
NASZYM.

ALE OJCIEC POWIEDZIAŁ DO NAS:

WY WIECIE ŻE DWÓCH
SYNÓW URODZIŁA MI ŻONA MOJA.
JEDEN ODSZEDŁ ODE MNE I DOTĄD GO
NIE WIDZIAŁEM. A JEŻELI ZABIERZECIE I
TEGO, A SPOTKA GO COŚ ZŁEGO
WTEDY DOPROWADZICIE MNIE
OSIWIĄŁEGO DO GROBU.

GDYBYM TERAZ
PRZYSZEDŁ DO OJCA MEGO
A NIE BYŁOBY Z NAMI CHŁOPCA
Z KTÓREGO DUSZĄ ZWIĄZANA JEST
DUSZA MOJA. UMARŁOBY OJCIEC
NASZ.

DLATEGO NIECH JA
ZOSTANĘ JAKO NIEWOLNIK
TWÓJ A CHŁOPIEC NIECHAJ
WRÓCI Z BRACMI SWYMI.